

Kartka z kalendarza: 03.02 „Błażejki”

Luty to miesiąc bardzo intensywny w staropolskiej obrzędowości, upływa pod znakiem zabiegania o ochronę od wszelkich nieszczęść i chorób. Poczynając od tradycji święcenia świec gromnicznych, poprzez święcenie chleba, soli i wody w dniu św. Agaty, aż do Wielkiego Postu. W lutowym obrzędowym grafiku znajduje się także miejsce dla nieco zapomnianych już „Błażejki”.

03.02 Kościół Katolicki wspomina św. Błażeja, tragicznie zmarłego biskupa, który poniósł męczeńską śmierć za wiarę. Święty Błażej był lekarzem, jednak porzucił swój zawód na rzecz kapłaństwa. Jako biskup nie zaprzestał jednak pomagania ludziom – z tym, że głównym lekarstwem, jakie stosował była modlitwa. Biskup głosił słowo boże, wspierał chorych, pocieszał wiernych, dokonując przy tym niebywałych cudów i uzdrowień. Najgłośniejsza legenda opowiada o niezwykłym uzdrowieniu chłopca, który otarł się o śmierć z powodu połknięcia ości. Dzięki żarliwej modlitwie „świętemu medykowi” udało się ocalić młodzieńca.

Ludowa tradycja przypisała świętemu opiekę nad lekarzami, szewcami, ale przede wszystkim zawodami uzależnionymi od pracy głosem a więc nauczycielami, śpiewakami, mówcami itp. Biskup Błażej jest bowiem „gardłowym świętym”, strzeże przed chorobami gardła. Błażejki były znane w Polsce już w XVI w. Tego dnia wierni przynosili do kościoła czerwone jabłko, wino lub wodę oraz obowiązkowo świece zwane „błażejki”, które przyjmowały postać dwóch skrzyżowanych ze sobą świec w kształcie litry X. Wszystkie te atrybuty po poświęceniu nabierały uzdrowicielskiej mocy ochraniającej przed bólem gardła. Poświęcone jabłko, wino oraz wodę podawano osobom chorym, zaś świecami okadzano się wierząc, że magiczne praktyki w połączeniu z modlitwą ściągną na cierpiącego przychylność świętego, który uchroni przed chorobą i wszelkim złem. Znany był również zwyczaj okadzania domu dymem z palonych skórek poświęconych jabłek, co miało zapewnić wszystkim domownikom bezpieczeństwo.

Dziś tradycje „błażejkowe” popadły w zapomnienie. Obrzędowy kalendarz przegrywa nierówną walkę z czasem, pędzącego ku nowoczesności. Są jednak jeszcze miejsca, gdzie tradycja ma się dobrze. Jednym z nich jest Podlasie. Więcej o obrzędowych tradycjach lutowych w niedługim czasie.

Katarzyna Nikołajuk